

Ks. Franciszek Drączkowski, *Poza Kościołem nie ma zbawienia. Ujęcie graficzne*, Wydawnictwo „Bernardinum”, [Pelplin] 2008, 197 stron.

Najnowsza pozycja książkowa, której autorem jest wybitny patrolog, ks. prof. dr hab. Franciszek Drączkowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, nosi tytuł: *Poza Kościołem nie ma zbawienia*. Wprowadza ona czytelników na grunt refleksji teologicznej, będącej interpretacją wiary przeżywaną we wspólnocie Kościoła. Autor wychodząc naprzeciw rosnącemu zapotrzebowaniu wiernych na teologię o komunikatywnym przekazie czytelnym zwłaszcza na gruncie kerygmatycznym, proponuje jej graficzno-obrazowe przedstawienie. Bazuje przy tym na katechizmowym wykładzie wiary, akcentując w sposób specjalny wymiar Kościoła jako *powszechnego sakramentu zbawienia* (s. 8).

Za pomocą graficzno-obrazowych przedstawień Autor ukazuje dwie podstawowe prawdy dotyczące soteriologii eklezjalnej. Pierwszą z nich jest teza sformułowana przez kard. Josepha Ratzingera, obecnego papieża Benedykta XVI, wedle której *Jezus i Kościół, misterium chrystologiczne i eklezjologiczne są nierozłączne; Kościół, Lud Boży, jest prawdziwie „Ciałem Chrystusa”, obecnym w historii aż do końca świata*. Natomiast druga prawda została zaczerpnięta z *Katechizmu Kościoła Katolickiego* (nr 846): *Poza Kościołem nie ma zbawienia* (ujęcie negatywne) i *Całe zbawienie pochodzi jedynie od Chrystusa-Głowy przez Kościół, który jest Jego Ciałem* (ujęcie pozytywne). Wszystko zaś po to, aby - jak podkreśla ks. Drączkowski - dzięki wykresom geometrycznym owe prawdy stawały się na gruncie wiary „pewnikami” trudnymi do obalenia i odrzucenia (s. 9).

Będąc wiernym słowom, iż z *Trójcy Świętej wszystko pochodzi i do Niej wszystko zmierza*, rozdział I ks. prof. Drączkowski ujmuje w aspekcie trynitarnym, który w ikonografii chrześcijańskiej przedstawiany był obrazowo lub symbolicznie. Omawiając sposób przedstawiania Boga Trójjedynego w ikonografii (*starzec z siwą brodą – Bóg Ojciec, młody mężczyzna – Syn Boży, gołębica – Duch Święty*), trafnie wskazuje na zagrożenia wynikające z owego antropomorfizmu naznaczonego kategoryzacją płci. Jego zdaniem, tego rodzaju ujęcie

zniekształca obraz relacji między Pierwszą a Drugą Osobą Trójcy Świętej, mogąc prowadzić do herezji, nękających notabene już pierwotny Kościół. Jedną z nich jest tryteizm, który kładąc nacisk przede wszystkim na dystynkcję międzyosobową Trójcy Świętej, przekreślił tym samym prawdę o Jej substancjalnej jedności.

Zdaniem Autora, poważną alternatywą dla przedstawień obrazowych są przedstawienia symboliczne. One to - obecne w Biblii jako *światło*, *ogień*, *stołce* i wykorzystane w przekazach patrystycznych bazujących na przemyśleniach filozofów i matematyków greckich stały się mocnym punktem odniesienia w poznawaniu rzeczywistości duchowych i nadprzyrodzonych. Dla zobrazowania Boga Trójjedynego za pomocą symbolu ks. Franciszek Drączkowski proponuje posłużyć się figurami geometrycznymi: kołem i wpisanim w nie trójkątem równobocznym. Koło oznacza jedyność i wieczność Boga (*bieg po okręgu może trwać bez końca*) i zarazem Jego doskonałość (*doskonałość figury geometrycznej*). Trójkąt równoboczny przedstawia natomiast Trzy Osoby Trójcy Świętej i Ich współlistotność (rys. 1).

W rozdziale II poświęconym zagadnieniu relacji człowieka z Bogiem, ks. Drączkowski wskazuje na dwa stany ludzkiej egzystencji: przyjaźń z Bogiem, jak również jej zerwanie. Prezentując pierwszy z nich, podkreśla fakt stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże w symbolu trójkąta równobocznego o znacznie mniejszym rozmiarze, co jednocześnie wypukla właściwy stosunek stworzenia do Stwórcy. Natomiast drugi stan, a więc odrzucenie przez człowieka daru przyjaźni, dobrze ilustruje rys. 3, będący komentarzem do stwierdzenia, iż nie istnieje sytuacja pośrednia pomiędzy przyjaźnią a nieprzyjaźnią, tak jak nie istnieje ktoś pomiędzy Bogiem a złym duchem. Ów symbol jest więc naznaczony pewnym radykalizmem ewangelicznym, którym przecież powinien odznaczać się każdy autentyczny przekaz *Kerygmy*.

Kolejny, III rozdział, ukazujący znaczenie języka symboli w wykładzie wiary, dotyczy dwóch fundamentalnych wydarzeń zbawczych: Wcielenia i Odkupienia. Chodzi zatem o tajemnicę najgłębszego zbliżenia się Boga do człowieka w Chrystusie. Autor w odniesieniu do osoby Słowa Wcielonego posłużył się symbolem trójkąta równoramiennego (*Chrystus w dwóch naturach*) wpisanego w okrąg (*wyrażenie niezmiennej łączności substancjalnej z Ojcem i Duchem Świętym*) wychodzącego ze struktury przedstawionej w rozdziale I (rys. 4 i 5). Faktem, który przy tych opisach nie może być pominięty jest obecność człowieka w symbolu małego trójkąta równobocznego wkomponowanego w podstawę dużego trójkąta równobocznego (*Chrystus*), aby uwydatnić prawdę, iż poprzez dzieło Wcielenia i Odkupienia człowiek został wyrwany z niewoli szatana i przywrócony do jedności z Bogiem (s. 43).

W rozdziale IV noszącym tytuł: *Kościół Chrystusowy* Autor zmierza ku płaszczyźnie eklezjologicznej, przybliżając trzy fundamentalne prawdy: a) Ustanowienie Kościoła przez Jezusa Chrystusa; b) Kościół jako Głowa i Ciało Chrystusa; c) Kościół jako świątynia Ducha Świętego. Mając na uwadze różnego ro-

dzaju prądu w teologii, niekoniecznie w sposób spójny i klarowny ukazujące tajemnicę Kościoła w tajemnicy Chrystusa, ks. Drączkowski przytacza fragment soborowej konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*, iż *Kościół narodził się z całkowitego daru Chrystusa dla naszego zbawienia* (nr 3). Na tej podstawie, jak również w nawiązaniu do przemyśleń kard. J. Ratzingera, podkreśla prawdę, wedle której Chrystus ustanawiając Kościół nie powołał zupełnie nowego Ludu Bożego, lecz odnowił Lud już istniejący na mocy Przymierza (s. 50). Innymi słowy, Nowe Przymierze tak naprawdę jest odnowieniem Starego. Zgodnie z tą perspektywą teologiczną, z rozważań wyłania się niejako *Christus totus* w wymiarze Ciała Mistycznego oraz swojej Jedności i Jedyności (rys. 6,7). Należy zauważyć, iż – zgodnie zresztą z ujęciem najnowszego *Katechizmu* - Ciało Mistyczne Chrystusa dopiero w wizji pneumatologicznej w sposób transparentny prezentuje się jako Lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego (nr 810).

Rozdział V konkretyzuje katechizmową prawdę „włączenia w Kościół Ciało Chrystusa” poprzez ukazanie jej w sakramencie Chrztu świętego. Wskazując na jego skutki, Autor podkreśla godność chrześcijanina. Jest ona konsekwencją przynależności do wspólnoty Kościoła zbudowanej na fundamencie, którym jest Chrystus. Zaproponowany tok myślenia jasno ilustrują wykresy (rys. 9 i 10), przedstawiające prawdę o niezwyklej nobilitacji wszystkich ochrzczonych, wszczepionych właśnie w Ciało Chrystusa (s. 71).

Kolejny, VI rozdział książki ks. prof. Drączkowskiego jest zatytułowany: *Powszechne powołanie do świętości w Kościele* – identycznie jak jeden z tytułów V rozdziału konstytucji soborowej *Lumen gentium*. Autor w pierwszym punkcie charakteryzuje trzy zasadnicze rysy świętości, którą omawia w odniesieniu do Boga, następnie do Chrystusa i w końcu do Kościoła. Nie poprzestaje jednak tylko na opisie jej cech, lecz umiejscawia ją w optyce cnoty miłości doskonałej, która przybliży rzeczywistość bytu Boga i relacji między Nim a człowiekiem.

W nawiązaniu do *Lumen gentium* (nr 40 i 42) ks. Franciszek Drączkowski przypomina, iż doskonała miłość jest synonimem świętości. Nie bez powodu pełni ona (miłość) nadrzędną rolę w stosunku do wszystkich środków uświęcenia, co zostaje wyrażone przy pomocy trzech czasowników: miłość – „kieruje”, „formuje” i „prowadzi” do celu (s. 79). Jedną z kwintesencji tegoż punktu jest przytoczone przez Autora stwierdzenie św. Tomasza z Akwinu, które brzmi: *W życiu duchowym ten jest bezwzględnie doskonały, kto jest doskonały w miłości*. Kontynuując swoją refleksję na temat miłości doskonałej, którą uważa za istotę chrześcijaństwa, zmierza on niejako do ukazania miejsca, gdzie można by owej miłości doświadczyć. Za swego rodzaju przewodnik przyjął encyklikę Ojca świętego Benedykta XVI *Deus caritas est*. Głównymi punktami odniesienia stały się następujące wymiary miłości: a) Boskie źródło pochodzenia miłości; b) Miłość posiada charakter harmonizujący serca wiernych z Sercem Jezusa; c) Miłość łączy w sobie aspekt leczący i uzdrawiający; d) Miłość skutkuje działaniem budującym; e) Miłość jest „sercem, które widzi” człowieka potrzebują-

cego i ujmuje go w sposób holistyczny; f) Miłość prowadzi do komunii z Bogiem i bliźnim; g) Miłość jest odbiciem jednego i jedyne Boga oraz h) Miłość jest bronią, dzięki której chrześcijanie odnoszą zwycięstwo nad złem (s. 82-90).

W rozdziale VII Autor zwraca uwagę na stopnie doskonałości czyli miłości, która nieustannie wzrasta. Przedstawiają się one następująco: nawrócenie (pierwotne i wtórne), oczyszczenie (odrzućenie grzechu i posłuszeństwo Boskim przykazaniom), oświecenie (czynienie i przyjmowanie dobra po wcześniejszym jego rozpoznaniu) i zjednoczenie (dominacja cnót teologicznych oraz całkowite zwróćenie się do Boga całym sobą). Na szczególną uwagę zasługuje stwierdzenie ks. Drączkowskiego, ujęte zresztą graficznie (rys. 13 i 14), że proces doskonałenia realizuje się w Chrystusie, a więc i w Kościele, który jest Jego Ciałem. Stwierdzenie to jest kolejnym potwierdzeniem nierozdzielnej peryhorezy między płaszczyzną chrystologiczną i eklezjologiczną. One to stają się pewną drogą prowadzącą do osiągnięcia doskonałości.

Ostatni, VIII rozdział wieńczy refleksję ks. prof. Drączkowskiego i zarazem jakby dotyka sedna tematu, iż *tylko w Kościele człowiek osiąga najwyższe szczęście: doczesne i wieczne*. Zgodnie z propozycją Autora, dojście do tego stwierdzenia można zweryfikować przez ukazanie konsekwencji płynących z całkowitego bądź częściowego odrzucenia powyższego paradygmatu. Pod tym względem nasuwają się cztery możliwości (opcje).

Pierwszą z nich byłaby rzeczywistość odrzucenia Boga widziana przez pryzmat destrukcyjnego wpływu, jaki wywiera na człowieka zafałszowany obraz Boga. Wtedy zostaje On niejako utożsamiany z dobrami materialnymi, w których posiadaniu podmiot poznawczy widzi osiągnięcie szczęścia. Wszystkie następne możliwości negacji Boga ze strony człowieka biorą się stąd, iż grzech będąc zaprzeczeniem czy odrzuceniem odwiecznej Prawdy i Miłości, prowadzi w konsekwencji do największego dramatu człowieka – odejścia od Boga.

Opcja druga natomiast wskazuje na agnostycyzm. Jawi się on jako ignorowanie Boga, które być zawinione (rodzaj konformizmu) albo też niezawinione. W tym podpunkcie została ukazana graficznie rzeczywistość człowieka, który szczerym sercem szuka Boga (rys. 17 i 18). Jest to ktoś, kto do wspólnoty Kościoła może wejść na drodze Chrztu pragnienia (a więc poza Chrztm udzielanym w zwykłych warunkach). Owo graficzne przedstawienie dobitnie podkreśla jedną z głównych prawd w eklezjologii, przypominanych przez konstytucję *Lumen gentium*, iż Kościół jest *powszechnym sakramentem zbawienia* (nr 48) i w rękach Chrystusa *jest narzędziem odkupienia wszystkich* (nr 9).

Trzecia opcja dotyczy zniekształćania prawdziwego i pierwotnego powołania człowieka do życia w komunii z Bogiem poprzez przyjęcie postawy „katolika z metryki” Prowadzi to często do abnegacji ideału świętości, aseku-ranckiego minimalizmu duchowego oraz do idolatrii, gdyż wiara wyznawana tylko ustami suponuje prowadzenie podwójnego moralnie życia. Autor kontynuując swoje przemyślenia na ten temat, przestrzega przez konsekwencjami natury eschatologicznej. Człowiek, który podczas ziemskiej pielgrzymki nie na-

będzie takich wartości jak: świętość, sprawiedliwość, dobroć i miłość w stopniu dostępnym naturze ludzkiej, nie może bezpośrednio wejść w komunię z Bogiem. Potrzebuje on przejściowego procesu doskonalenia (oczyszczenia), dzięki któremu dojdzie do pełnego zjednoczenia ze swoim Stwórcą (rys. 19 i 20).

Ostatnią opcją jest rzeczywistość stanu przyjaźni z Bogiem, która przedstawiona jest w postawie człowieka doskonale miłującego swego Stwórcę i bliźniego. Jest to obraz antycypacji nieba już podczas życia ziemskiego, gdzie wolność daje poczucie bezpieczeństwa, pokój serca skłania do kontemplacji piękna, a zdolność do miłowania wszystkich ludzi wyzwala radość i dziękczynienie. Wszystko to ma swoją przestrzeń, czas oraz wymiar personalny, gdyż człowiek wybierając Boga, tym samym wybiera osobę Jezusa Chrystusa, który jest cały w swoim Kościele. Dopiero ten fakt jasno przybliży prawdę o tym, że wybór drogi wiodącej do prawdziwej przyjaźni z Bogiem nie istnieje poza Kościołem (s. 147).

Należy zatem z uznaniem podkreślić, iż omawiana pozycja książkowa ks. prof. Drączkowskiego nie tylko przedstawia i przypomina prawdziwą doktrynę w zakresie głównych prawd eklezjologii, posługując się symboliką graficzną - kluczem łatwo dostępnym poznawczo dla współczesnego człowieka, ale także (a może przede wszystkim) proponuje swego rodzaju *itinerarium*. Punkt wyjścia owej szczególnej drogi nie ma charakteru eklezjologicznego, lecz trynitarny. Wychodząc od prawdy o Trójcy Świętej, Autor w świetle dogmatu chrystologicznego wchodzi niejako w tajemnicę Kościoła, poza którym nie ma zbawienia. Czyni to przy pomocy przedstawień graficznych. Oczywiście, nie wyczerpują one całego bogactwa sposobów nauczania i przekładania na język zrozumiałych zawitych niekiedy twierdzeń teologii, niemniej jednak poszerzają przestrzeń dialogu w refleksji teologicznej.

Wydaje się, iż jest to publikacja, która powinna zainteresować między innymi seminaria duchowne. Dzięki zaproponowanej w niej metodzie wykładu, alumni przygotowujący się do pełnienia posługi kapłańskiej mogą natrafić w niej na wiele cennych inspiracji pastoralnych. Formacja intelektualna i duchowa winna bowiem harmonizować z wymogami pracy duszpasterskiej przyszłych kapłanów. Oby więc dzieło ks. Franciszka Drączkowskiego przyczyniło się do świadomego przez nich wyboru postawy określanej jako *sentire cum Ecclesia!*

Krzysztof Wendlik *OSPPE*